

**Konferencja 20-lecia TEP
KAPITALIZM: FAKTY I ILUZJE**

Warszawa, 18 listopada 2015, Dom Dziennikarza ul. Foksal 3/5

Michał Ogórek

Żeby każdy zarabiał więcej niż inni. Manifest polityczny

I. Oczekiwania

Z kampanii wyborczej wynikał jeden wniosek: wszyscy w Polsce zarabiają za mało. Wszyscy się z tym zresztą zaraz chętnie zgodzili.

Myszę, że zgodziliby się z tym i wszyscy ludzie na świecie, ale z tym z kolei my nie możemy się zgodzić, bo wtedy na ich tle zarabialibyśmy przecież jeszcze mniej, więc skutek globalnych podwyżek byłby odwrotny.

Zauważmy, że wszyscy zarabiają za mało – i to niezależnie od tego ile zarabiają. Nasi względnie bogaci zarabiają proporcjonalnie gorzej od zagranicznych względnie bogatych i w kategorii zarobków bogatych jesteśmy chyba najbardziej zapóźnieni. Różnice pomiędzy bogatymi naszymi a tamtymi są największe. Państwo mogłoby wprowadzić nawet jakieś minimum socjalne dla osób, które aspirują do tego, aby zmieścić w kategorii bogatych.

II. Sytuacja wyjściowa

Z danych wynika, że bogaci – tak jak cała Polska - też są u nas w ruinie.

Polscy zamożni pozostają daleko w tyle za zamożnymi światowymi – mówiąc wprost, są ich ubogimi krewnymi i w zasadzie powinniśmy się za nich wstydzić. Ze swoimi bogatymi to nie możemy się nawet nigdzie pokazać.

Przede wszystkim jest ich o wiele za mało. *„Prawdziwych bogaczy, którzy mają majątek powyżej miliona dolarów może być w Polsce około 50 tysięcy. (...) Na tle krajów zachodnioeuropejskich majątek Polaków w dalszym ciągu należy uznać za niewielki”* - ubolewa Wprost.

W wielu dziedzinach nasi bogacze wloką się w ogonie i nas po prostu kompromitują. *„W 2014 roku wartość rynku luksusowej odzieży w Polsce była 23 krotnie niższa od wartości rynku włoskiego i 22krotnie niższa od francuskiego”*. Już samo to nas pogrąża, a okazuje się, że nawet ci, którzy myślą, że już są luksusowi – wcale tacy nie są! *„To, co w Polsce wydaje się nieosiągalne lub przeznaczone dla elitarnego odbioru gdzie indziej okazuje się ogólnodostępne”*.

To bogatym trzeba by dopiero coś lepszego kupić. *„Nadal jesteśmy daleko w tyle za Europą. Na prywatny samolot, wypasiony jacht czy auto za milion złotych pozwolić sobie może garstka”*. To już jest po prostu skandal. Państwo powinno koniecznie coś zrobić, jeśli chce ich mieć z prawdziwego zdarzenia, a nie takie byle co.

Z raportu o luksusowych hotelach wynika, że w tych samych sieciach identyczne pokoje u nas kosztują mniej niż w Londynie czy Paryżu. U nas takiej ceny jak tam, za tę samą usługę nikt by bowiem nie zapłacił. Jest to kolejny policzek dla bogaczy w Polsce, którzy mają takie same luksusy, jak na Zachodzie, ale za mniejsze pieniądze! Urząd Ochrony Konsumenta mógłby wkroczyć i zażądać stosowania cen, jak dla normalnych bogaczy, a nie jak dla jakichś upośledzonych, bo inaczej to już zawsze zostaniemy jakimś rezerwatem.

Co to bowiem za luksus z Bożej łaski, jeśli po obniżonych cenach. W tej sytuacji taki

bogacz od razu niech idzie do hostelu, tam jest jeszcze taniej, ale przynajmniej tak jak w Londynie.

Jest jasne, że bogaci nawet bardziej potrzebują wsparcia niż biedni, wśród których nie notuje się aż takich przepaści majątkowych i odstawania od świata. W przeciwieństwie do nich polscy biedni są nawet w swej kategorii w światowej czołówce.

III. Błędne koncepcje

Jeśli biedni zaczęliby zarabiać tyle, co bogaci, to byłby to koniec bogatych. Jest więc jasne, że dla zachowania jakiegoś porządku, bogaci powinni zacząć zarabiać więcej w stopniu nie mniejszym niż biedni, a może nawet bardziej.

Tylko co się wtedy zmieni? Powiedzmy, że wszystkim dodamy mechanicznie po 500 złotych. To nic nie zmieni, tylko i poziom dochodów i cen się podniesie. Nie przypadkiem jest to propozycja dla dzieci, które jedne mogą chyba uwierzyć w to, że coś to zmieni.

Jeśli wszyscy dostaną taką samą podwyżkę, to przecież tak jakby jej nie było. To jest tak, jakby wszyscy sąsiedzi nagle dostali po takim samym nowym samochodzie – to przecież tak, jakby w ogóle nic nie dostali.

Wyraźnie widać, że wszyscy ludzie powinni zarabiać nie tyle samo, co inni – ale że więcej niż inni. Każdy więcej niż ktoś drugi. Tylko wtedy będzie zadowolony.

To nawet nie tyle politycznie, co matematycznie nie jest niestety do osiągnięcia. Żeby jedni mogli zacząć zarabiać więcej, inni muszą zacząć zarabiać jednak trochę mniej od nich, bo inaczej wszystko na nic. A – jak powiedzieliśmy – nawet jak ktoś zacznie zarabiać więcej, ale mniej niż kolega – to tak jakby stracił.

To już jest zupełnie obłądna polityczno - ekonomiczna koncepcja, aby komuś dać zarobić więcej, ale w taki sposób, że on sam uznałby, że na tym stracił.

IV. Proponowane rozwiązanie

Tu już jesteśmy blisko sposobu, w jaki sposób podnosić przynajmniej p o c z u c i e dobrobytu i dobrostanu ludności, jeśli już podnosić samego dobrobytu i dobrostanu się nie da. Otóż należy zadekretować obniżenie wszystkim zarobków. Można to uzasadnić kryzysem, sprawiedliwością społeczną, redystrybucją prestiżu czy jak tam komu ideologicznie wygodne. Ogłosić, że pozbawia się wszystkich jakiejś części ich dotychczasowych zarobków.

Po czym wystarczy nikomu nic nie zabrać. Ludzie myśląc, że wszyscy tracą, zorientowawszy się, że oni sami – nie – od razu poczują się lepiej. Mają równocześnie satysfakcję z tego, że innym się pogorszyło i z tego, że im nie. Czują się lepsi, uhonorowani i wyróżnieni, a budżet państwa nic to nie kosztuje.

W takiej sytuacji nikt też nie będzie protestował. Tym bardziej, że będzie myślał, że państwo tylko zapomniało mu zabrać i będzie cicho siedział, aby zwracać na siebie uwagi. Tak przeprowadzona reforma ekonomiczna nie wymaga żadnych działań i w odróżnieniu od wszelkich innych wielkich planów gospodarczych Marshalla, Adenauera czy Balcerowicza, pozwala natychmiast jej twórcom wyjechać na urlop.

Wydaje się, że nowy rząd ma taki właśnie plan. Niby każdemu, co ma, coś zabrać, ale niekoniecznie zabrać – byle wszyscy pozostali myśleli, że tamtym zabrano. Spotyka się z ogromnym poparciem społecznym.

To właściwie i tak byłoby to najlepsze, co rząd mógłby zrobić. Co jednak właśnie powoduje, że trzeba w to wątpić.